

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Gradualistyczny anarchizm E. Malatesty

Maciej Drabiński

Maciej Drabiński
Gradualistyczny anarchizm E. Malatesty
[https://drabina.wordpress.com/2015/06/20/
gradualistyczny-anarchizm-e-malatesty/](https://drabina.wordpress.com/2015/06/20/gradualistyczny-anarchizm-e-malatesty/)

pl.anarchistlibraries.net

[https://drabina.wordpress.com/2015/06/20/
gradualistyczny-anarchizm-e-malatesty/](https://drabina.wordpress.com/2015/06/20/gradualistyczny-anarchizm-e-malatesty/)

Spis treści

Ewolucja a rewolucja	3
Demokracja i państwo	7
Walka polityczna	8
„Reformistyczny anarchizm”	11
Komunizm	15

i wykształcony ład byłby daleki od wolnościowych wyobrażeń, wówczas należy się kategorycznie od niego odciąć i nie udzielać żadnej legitymizacji powstającej nowej władzy, a następnie przeciwstawić się jej⁴¹.

Komunizm

Liderowi włoskiego ruchu anarchistycznego komunizm wydawał się najlepszym, wręcz naturalnym, rozwiązaniem, jawiąc się mu jako emanacja wolności, równości, solidarności, wspólnego wysiłku i czerpania korzyści ze wspólnej pracy oraz energii, który jednoczy całą ludzkość, w celu praktykowanie pomocy i miłości wzajemnej. Dlatego osiągnięcie komunizmu winno stanowić cel anarchistów, niemniej – co stanowi naturalną i oczywistą konsekwencję paradygmatów leżących u podstaw jego filozofii politycznej – jego urzeczywistnienie nie będzie ani proste, ani natychmiastowe, ani nawet nie będzie kwestią kilku lat, lecz raczej kolejnych pokoleń⁴². Dla tryumfu komunizmu konieczna jest radykalna transformacja w każdej dziedzinie – własności środków produkcji, konsumpcji czy też wymiany, ale również w sferze świadomości. Wszakże nastąpić to może wyłącznie stopniowo, zaś komunizm urzeczywistniony może zostać wyłącznie dobrowolnie, przy udziale większości społeczeństwa, kiedy to zrozumie jakie korzyści płyną dla nich z istnienia ładu komunistycznego. W żadnym wypadku nie możliwy jest tryumf komunizmu z woli mniejszościowej grupy, albowiem oznaczałoby to jego narzucenie. Następstwa tego aktu mogłyby być dramatyczne, włączając w to odrodzenie władzy, prowadzącej do zamordyzmu, powstania skorumpowanej i zdegenerowanej biurokracji, odtwarzając realia przedrewolucyjne, co zdaniem Malatesty nastąpiło w Rosji⁴³.

Nie oznacza to, że „włoski Lenin” wykluczał istnienie innych systemów społeczno-ekonomicznych obok komunistycznych. Jednakże warunkiem koniecznym byłyby konieczność likwidacji wyzysku, hierarchii oraz prywatnej własności środków produkcji.

[23][23] Tamże, s. 405.

⁴¹ E. Malatesta, *Gradualism*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 85.

⁴² E. Malatesta, *Post-Revolutionary Property System*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 117.

⁴³ Tamże, s. 118.

teraz, rozszerzając zakres dostępnej wolności. Takowe grupy popychać będą sprawę naprzód, zaś tworzone przez nich organizacje, grupy, stowarzyszenia, itd. staną się swoistymi zarodkami społeczeństwa jutra, rozszerzającymi swe wpływy oraz urzeczywistniać anarchystyczny ideał tak dalece jak to tylko możliwe. Wobec tego anarchizm ze swej natury pozostaje nie tylko reformistyczny i rewolucyjny, lecz również gradualistyczny – tj. urzeczywistniany stopniowo. Lider włoskiego ruchu anarchystycznego deklarował wprost, iż kwestią nie pozostaje to czy anarchizm może zostać urzeczywistniony poprzez jednorazowy krok, czy też stopniowo, lecz za pomocą ilu kroków i w jakim tempie³⁸.

Sprawa to, iż anarchiści muszą brać udział we wszelkich zrywach rewolucyjnych, rozszerzając w ten sposób zakres wolności, równości i sprawiedliwości tak dalece, jak to tylko możliwe. Włoskiemu myślicielowi szło o to, aby wolnościowcy nieustannie pobudzali masy, inspirowali je zwiększali zakres aspiracji, popychali wystąpienia naprzód, stwarzając w ten sposób sytuację, w której społeczeństwo będzie miało coraz większe pole wyboru³⁹. Oznacza to, że prawdziwe wolności oraz emancypacyjna rewolucja musi rozwijać się, a raczej być rozwijana przez masy, na tysiące różnych sposobów, odpowiadając tysiącom moralnym i materialnym warunków. Tu też sytuuje się najważniejsze zadanie anarchistów – pchać rewolucję tak dalece jak to możliwe, aby odpowiadała ona wolnościowemu ideałom, ale także pragnieniom oraz potrzebom społeczeństwa. W tych wysiłkach wolnościowcy muszą uniknąć stworzenia „łańcucha dowodzenia”, a także wykształcenia się centralizmu demokratycznego. Winni być także świadomi, iż jeżeli będą zbyt gorliwi oraz za szybko we wdrażaniu swego *credo*, to następstwa tego będą tragiczne – może to bowiem doprowadzić do upadku rewolucji, jako iż masy nie będą na to jeszcze gotowe⁴⁰.

Stanović to ma przyczynę dla konieczności podjęcia współpracy ze wszystkimi siłami postępowymi oraz awangardowymi partiami, budząc w ten sposób zainteresowanie oraz przyciągając masy. Rzecz jednak w tym aby nie pozwolić się wchłonąć przez wspomniane stronnictwa. Dlatego też grupy i organizacje wolnościowe powinni być jednocześnie ściśle wewnętrznie zjednoczone, z drugiej zaś, ściśle oddzielone od reszty postępowego bloku, znajdując się w sojuszu z nim, ale dążąc głównie do realizacji własnych celów. Jeżeli jednak ta strategia anarchistom by się nie powiodła

³⁸ E. Malatesta, *Gradualism*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 84.

³⁹ E. Malatesta, *On Anarchist Reformism*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 89.

⁴⁰ E. Malatesta, *Questions of Tactics*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 123.

Na początku XX wieku czołowi animatorzy oraz teoretycy ruchu anarchystycznego zaczęli się coraz poważniej zastanawiać nad koniecznością rewizji doktryny oraz aktualizacją strategii, taktyki, a także wyobrażeń przebiegu procesu urzeczywistniającego anarchystyczny ideał. Naturalnie, rodziło to szereg pytań oraz propozycji odnoszących się do istoty, znaczenia, przebiegu, kosztów (tak materialnych, jak i ludzkich) czy nawet czasu trwania spodziewanej Rewolucji Społecznej; rewolucyjnego strajku generalnego, jak w przypadku anarchosyndykalistów; znaczenia budowy socjalistycznych enklaw jeszcze w obrębie kapitalistycznego społeczeństwa; okresu przejściowego; strategii separacji, tak klasy robotniczej, jak i ogółem anarchistów względem oficjalnego społeczeństwa; hegemonii politycznej, co naturalnie nie było wyrażane tym pojęciem; współpracy z innymi rewolucyjnymi oraz nierewolucyjnymi stronnictwami politycznymi; stosunku wobec postępującej demokratyzacji państwa; walki o cele doraźne, itd. Zapropionowana przez Errico Malatestę strategia stanowiła niezwykle ważny głos w toczącej się debacie, przede wszystkim z racji jego „reformistycznego” podejścia, zalecenia współpracy z innymi stronnictwami w walce politycznej oraz zaakceptowania – w ograniczonym stopniu – ram demokratyzującego się państwa.

Ewolucja a rewolucja

Punkt wyjścia dla stanowiska „włoskiego Lenina”, jak określać zaczęto tego filozofa w okresie „Czerwonego Dwulecia”, stanowił, z jednej strony, paradygmat ewolucyjny, z drugiej zaś, absolutystyczne postrzeganie postulatów wolności, dobrowolności oraz wolnej woli. Pamiętajmy bowiem, iż nie przypadkiem Malatesta wliczany bywa, obok Kafki oraz Camusa, w poczet przedstawicieli tzw. egzystencjalnego anarchizmu. Wracając jednak do meritum, teoretyk wskazywał, iż najważniejszym prawem naturalnym dla życia społecznego oraz natury, pozostaje prawo ewolucji, wszystko postępuje bowiem stopniowo – tj. ewoluuje. To samo prawo dotyczy anarchii – może zostać ona urzeczywistniona wyłącznie stopniowo. Oznacza to, iż wcielanie w życie anarchystycznego ideału nie może nastąpić za pomocą jednorazowego aktu, nawet najbardziej gwałtownego. Co równie ważne i co wprost wynika z absolutystycznego postrzegania postulatów wolności oraz dobrowolności, anarchiści nie mogą nikomu niczego narzucać, zaś próba urzeczywistnienia anarchystycznego ideału poprzez jednorazowy akt bez szerokiego poparcia społecznego, tożsama byłaby z tym i możliwe stałoby się ustanowienie, mniejszo-

ściowej, anarchistycznej dyktatury¹. Innymi słowy, nowe społeczeństwo nie może zostać stworzone, zamiast czego musi się ono samodzielnie wykształcić – w przeciwnym razie nowy ład byłby wynikiem arbitralnej woli jednostki lub sekty². Nie wolno bowiem zapominać, iż anarchiści są wyzwolicielami i jeżeli pragną takimi pozostać muszą to ukazywać zarówno w słowie, jak i poprzez czyny, podnosił Malatesta. Wtem wedle włoskiego myśliciela tryumf anarchii nie będzie stanowić żadnego cudu ani tym bardziej nie będzie stać w opozycji wobec naturalnego prawa rozwoju. Dlatego też musi powstać przyczyna, która sprawi, iż urzeczywistnienie anarchizmu będzie możliwe³.

Nie trudno dostrzec, iż Malatesta odszedł od tradycyjnie strukturalistycznego oraz instytucjonalnego postrzegania władzy, dowodząc – w czym zbliżył się do stanowiska G. Landauera – iż wszelka władza, a także instytucje wyzysku posiadają relacyjny oraz psychologiczny charakter. Co prawda nie poszedł tak daleko jak niemiecki filozof i nie uznał wszelkiej władzy za przejaw asymetrii władzy w kapilarnej sieci powiązań, czy mówiąc inaczej, nie widział jej w formie asymetrii władzy w relacjach społecznych, niemniej wskazywał, że właśnie z powodu internalizacji oraz socjalizacji władzy, hierarchii, przymusu, dominacji oraz wyzysku w psychologii mas, likwidowanie w sposób fizyczny materialnych (zewnątrznych) przejawów władzy jest daremne i nie mogące doprowadzić do emancypacji. Sytuację tę porównywał do cholery, która podobnie jak przejawy władzy stanowi wielkie nieszczęście i źródło cierpienia milionów, lecz cholery nie zniszczymy nakazami czy też działaniami z zewnątrz, do jej wyeliminowania konieczna są zmiany w higienie oraz warunkach życia. Podobnie jest z władzą. Co więcej, wedle Malatesty każda istniejąca instytucja wyrasta z potrzeb społecznych i spełnia określone role, nawet te najbardziej obrzydliwe, jak burdele, koszary czy więzienia⁴. Dlatego też, jak przekonywał „włoski Lenin”, należy likwidować przyczyny nie zaś następstwa. Przykładowo likwidacja domów publicznych oraz prostytucji nic nie da, tak długo, jak długo kobiety nie będą miały żadnych perspektyw.

W tym też miejscu uwidaczniała się rola jaką nadawał Malateście swoistej pracy u podstaw, którą w jego mniemaniu winni prowadzić anarchiści; działalność kontrukturowej; wskazywaniu anarchistycznej alternatywy; walce

¹ E. Malatesta, *Gradualism*, w: E. Malatesta, *The Anarchist Revolution*, London 1995, s. 83.

² E. Malatesta, *Post-Revolutionary Property System*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 118.

³ E. Malatesta, *Towards Anarchy*, w: S. G. Pugliese (wybór), *Fascism, Anti-fascism, and the Resistance in Italy*, Oxford 2004, s. 79.

⁴ E. Malatesta, *Let's Demolish - and then?*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 66.

go oparcie na podboju i ujarzmieniu przez uprzywilejowanych, powiększając swą przewagę intelektualną oraz technologiczną, co niechybnie prowadzi do tego, iż istniejący porządek reprodukowany jest przez samych ciemżonych, przez wywłaszczone klasy, ujarzmionych oraz wyzyskiwanych³⁴.

Uwydatnia to rolę oraz znaczenie pracy teoretycznej w łonie ruchu. Malatesta przekonywał bowiem, iż anarchiści muszą zwracać uwagę na wszystkie problemy codziennego życia – tj. produkcję, handel, komunikację, relacje pomiędzy grupami anarchistycznymi i nieanarchistycznymi, komunistycznymi kolektywami a indywidualistami czy też pomiędzy miastem a wsią, jak chronić się przed kryminalistami. Muszą wiedzieć jak najefektywniej wykorzystywać siły natury, surowce, jak najbardziej efektywnie dystrybuować dobra. Przede wszystkim jednak muszą być one podporządkowane imperatywowi, niepodzielnie, absolutystycznie i nierozzerwalnie postrzeganej wolności oraz równości. Innymi słowy anarchiści muszą wiedzieć jak zbudować ład gwarantujący i poszerzający wolność oraz równość, poprawiający jakość życia i urzeczywistniający idee sprawiedliwości społecznej oraz dobra ogółu, pozwalający każdemu zaspokoić swe wszelkie materialne, jak i niematerialne potrzeby³⁵. Jednakowoż, w sytuacji kiedy racje ekonomiczne stanęłyby w opozycji wobec imperatywu wolności, równości czy też sprawiedliwości, te drugie winne mieć pierwszeństwo nad ekonomią³⁶.

Nie wolno przy tym zapominać, jak wskazywał włoski filozof, iż nie istnieje coś takiego jak jedne, uniwersalne rozwiązanie poszczególnych kwestii społecznych. Ponadto Malatesta uwypuklał, iż współcześni jemu anarchiści nie mogą zapominać, że stanowią jedynie mniejszość w społeczeństwach, zaś izolacja nie tylko nie jest możliwa, lecz byłaby ona szkodliwa, wobec czego muszą szukać możliwości koegzystencji z nieanarchistami oraz poszukiwać rozwiązań jak najbardziej zbliżonych do anarchistycznego ideału i jak najbardziej korzystnych dla swej propagandy i realizowania ideałów³⁷.

Naturalnie, nie oznacza to, że anarchiści nie mają prowadzić żadnej działalności rewolucyjnej dopóki, dopóty większość nie zostanie anarchistami. W tym miejscu uwydatniała się rola świadomej mniejszości, co Malatesta wprost zapożyczył z anarchosyndykalistycznych koncepcji, zdolnej do wyobrażenia sobie czym anarchizm ma być. Grupa ta ma dostarczać pozytywnego przykładu oraz urzeczywistniać anarchię w jak najszerszym stopniu już

³⁴ E. Malatesta, *Gradualism*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 84.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże. s. 86.

³⁷ E. Malatesta, *On Anarchist Revisionism*, w: E. Malatesta, dz. cyt. s. 88.

wbrew woli społeczeństwa²⁷. W istocie winni zabiegać o poparcie mas, za pośrednictwem propagandy, edukacji oraz dostarczania pozytywnych i konstruktywnych przykładów²⁸, unikając wszelkich kompromisów z wrogiem, podejmując trud, by wykorzystać każdą szansę na urzeczywistnienie ideału²⁹.

Jak sugerował, prowadzona działalność propagandowa winna być zrozumiała dla wszystkich i uwzględniać zarazem ducha czasów. W ten czas wytykał wielu współczesnym jemu anarchistom, iż zbyt ulegają przeświadczeniu, iż do urzeczywistnienia nowego porządku społecznego wystarczy spontaniczność oparta na wierze w „mityczną moc mas” lub też wychodzą z deterministycznego punktu widzenia, zakładając równocześnie istnienie natury człowieka³⁰. Jednakowoż za równie niebezpieczne dla sprawy uznał przygotowanie jednolitego programu mającego stanowić absolutystycznie i dogmatycznie postrzegany plan działania.

Poparcie społeczne jest niezbędne, albowiem dokonanie rewolucji bez tego sprawiłoby, iż ta nie tylko nie powiedzie, lecz przede wszystkim anarchiści ustanowiliby dyktaturę, tym samym zaprzeczyliby samym sobie, przeistaczając się w anarchistów³¹. Można wtem uznać, iż cel wolnościowców powinno stanowić osiągnięcie hegemonii politycznej i narzucenie własnych „pustych znaczących”. Posiada to kardynalne znaczenie, tym bardziej iż nawet po udanym zrywie nie będzie możliwe natychmiastowe urzeczywistnienie ideałów komunizmu wolnościowego w pełni³².

Stanowisko „włoskiego Lenina” posiadało swe źródło we wspomnianym już paradygmacie ewolucyjnym i przekonaniu, iż wszystko w historii ludzkości przebiegało stopniowo. Wobec tego anarchistyczny ideał również może zostać urzeczywistniony wyłącznie w sposób ewolucyjny. Stopniowo, naturalnie dzięki wysiłkom anarchistów, ulegać zmianie będzie także postawa społeczna – rosnąc będzie liczba osób pragnących zmian, następnie tryumfu anarchii, a co za będzie szło, stwarzać to będzie coraz silniejszą presję na istniejącym systemie, który pod wpływem tego nacisku pęknie, deklarował Malatesta³³. Nie jest to wcale proste, jako że cechą obecnego systemu jest je-

o cele doraźne; angażowanie się w każdą walkę o słuszną sprawę, w tym także w każdą, która chociaż trochę poszerza horyzonty oraz granice wolności. Prowadziło to lidera włoskiego ruchu anarchistycznego do zaapelowania do powrotu do debaty poświęconej taktyce oraz strategii działania, a także współpracy anarchistów z przedstawicielami innych nurtów w walce ze wspólnym wrogiem⁵. To zaś prowadziło włoskiego anarchistę do odejścia od tradycyjnie i stereotypowo postrzeganej anarchistycznie postrzeganej antypolityczności – Malatesta nie tylko zalecał podjęcie walki politycznej, w tym przede wszystkim o reformy socjalne, a także poszerzające zakres wolności oraz równości, lecz w pewnym sensie zaaprobował działanie w granicach państwa, zalecając wykorzystywanie wszelkich szans i możliwości jakie stwarza demokratyzujące się państwo.

Stąd też w postrzeganiu demokracji oraz Republiki, Malatesta zbliżył się nieco do R. Rockera. Uważał bowiem, iż ustroje te stanowią pewien postęp, co prawda mało praktyczny i nie przynoszący wielkiej zmiany jakościowej, lecz względem otwartej dyktatury stwarzają one pewne bariery dla arbitralnej i omnipotentnej władzy⁶, a także każą jej zachowywać pewne pozory. Rzecz jasna nie zmienia to obiektywnego charakteru państwa, jako istotnego narzędzia w ciemieniu, wyzyskiwaniu oraz utrzymywaniu mas w ciemności. Przede wszystkim państwo, nie ważne czy to demokratyczne, czy republikańskie, czy też monarchistyczne, nadal pozostaje pod bezpośrednią kontrolą grup bądź klas ekonomicznie dominujących, które określają jego politykę, cele, itd.⁷

Malatesta stał na stanowisku wedle którego aby dokonać zmiany społecznej, aby zlikwidować wszelkie szkodliwe instytucje niezbędna jest świadomość odnosząca się do tego czego anarchiści pragną i to nie tylko w kontekście bliżej nieokreślonej przyszłości, lecz także działań tu i teraz. Zaprzestanie zastanawiania się nad przyszłą organizacją społeczną oznaczałoby podarowanie wytchnienia tym instytucjom, których likwidacji anarchiści pragną. Za najważniejsze włoski myśliciel uważał rozważanie nad organizacją materialnej strony ludzkiego życia, tak aby udało się zaspokoić wszelkie potrzeby materialne ludzkości⁸. Stąd też dyskusja nad strategią walki, winna rozpoznać się od zmierzania się przez anarchistów z szeregiem kwestii, jak np. problemem własności, wartości, własności ziemskiej, środków produkcji, syste-

²⁷ Tamże, s. 80.

²⁸ Tamże, s. 81.

²⁹ E. Malatesta, *Gradualism*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 84.

³⁰ E. Malatesta, *Questions of Tactics*, w: E. Malatesta, dz. cyt. s. 120.

³¹ E. Malatesta, *Gradualism*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 85.

³² E. Malatesta, *Anarchism and Reforms*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 80.

³³ Tamże.

⁵ E. Malatesta, *Republic and Revolution*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 35.

⁶ Tamże, s. 37.

⁷ Tamże, s. 37.

⁸ E. Malatesta, *Let's Demolish - and then?*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 71.

mu transportowego, wymiany, etc., jako że celem anarchistów winna stać się najbardziej efektywna produkcja, jednocześnie zapewniająca każdemu godność oraz podporządkowana potrzebom wszystkich i dobru ogółu, poszerzając oraz zabezpieczając wolność, równość oraz sprawiedliwość, co on sam dostrzegał w gospodarce komunistycznej. Anarchiści winni szukać drogi prowadzącej do tego celu i nim przystąpią do działania, muszą wiedzieć jak to uczynić, bowiem w przeciwnym razie utorują drogę reakcji⁹. Szczególnego znaczenia nabiera, zwłaszcza w kontekście tego co zostało dotychczas już powierzane, iż aby móc przystąpić do likwidacji instytucji przymusu, jak np. policji, należy wpieryw wiedzieć jak żyć bez władzy, bez przymusu, bez przywilejów oraz przemocy¹⁰.

Stanowiło to formę krytyki wymierzonej w przeświadczenie podzielane przez wielu anarchistów, iż kiedy tylko rząd i kapitalizm zostaną zniszczone, zaś środki produkcji uspołecznione, zapanuje harmonia społeczna. Tymczasem Malatesta za coś zupełnie oczywistego uważał, iż od pierwszego dnia rewolucji rewolucjoniści staną przed szeregiem problemów wynikających z faktu, że życie społeczne nie może zostać zawieszona w próżni a ludzkość musi konsumować, co rodzić będzie szereg trudności¹¹, z którymi anarchiści muszą wiedzieć jak sobie poradzić.

Kluczowy element zaproponowanej przez Malatestę strategii stanowi walka o uzyskanie poparcia społecznego, którą – naturalnie, upraszczając nieco – porównać można do koncepcji walki o hegemonię polityczną zaproponowaną przez Laclau i Mouffe, zgodnie z którą anarchistyczne dyskursy mają rywalizować i wypierać dyskursy innych ruchów oraz doktryn, zmierzając do narzucenia własnego rozumienia „pustych znaczących”, takich jak postulaty wolności czy też równości. Jak bowiem przekonywał sam myśliciel, podstawowym zadaniem anarchistów winno być budzenie świadomości wśród uciskanych oraz stworzenie odpowiedniej – w tym także moralnej – postawy, które ostatecznie doprowadzą do społecznej transformacji¹².

Nie jest to jednak takie proste i oczywiste jak mogłoby się wydawać. Przede wszystkim działalność propagandowa może nie wystarczyć do tego, aby podnieść kondycję intelektualną ludzi na wyższy poziom, tym bardziej, iż wykształcił się taki ład społeczny, w którym ludzkość znajduje się na za-

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 67.

¹¹ E. Malatesta, *Questions of Tactics*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 121.

¹² E. Malatesta, *An Anarchist Program*, w: R. Graham (wybór), *Anarchism. A Documentary History of Libertarian Ideas*, Vol I, Montreal/New York/London, 2005 s. 400.

anarchiści winni wspierać każdą batalię mającą na celu poszerzenie wolności, zwłaszcza iż poszerzenie jej odcinka, poszerza aspiracje, aż do ostatecznego wyzwolenia.

Jednocześnie walka tego rodzaju stanowi formę edukacji oraz pozwala na zdobycie niezbędnego doświadczenia. Co więcej, a co także nie pozostaje bez znaczenia, anarchiści winni prowadzić tego rodzaju walkę, albowiem muszą być zawsze z ludem, a tego rodzaju działalność stwarza niepowtarzalną szansę, aby nie tylko promować ideały wolnościowe, lecz poszerzać horyzonty społeczeństwa oraz wskazywać, iż niezależnie od czego czy osiągnięta zdobycz będzie okazała, czy też nie, to najważniejsze jest by osiągnięte zostało samodzielnie, bez pośredników w postaci polityków bądź parlamentu.

„Reformistyczny anarchizm”

Pozwalało to Malatestwie stwierdzić wprost, iż anarchizm ze swej natury pozostaje reformistyczny, acz nie w znaczeniu socjaldemokracji, przewidującej powolną, często iluzoryczną, poprawę, reformę oraz zmianę, po to aby uczynić system bardziej znośnym, w ten sposób wzmacniając go oraz reprodukują²⁵. Jest to reformizm w tym znaczeniu, iż wolnościowcy pragną stworzyć jak najlepsze warunki dla jak największej liczby i możliwie jak największego grona świadomych oraz odpowiedzialnych jednostek w celu powodzenia rewolucji. Malatesta zaznaczał jednak, iż owy anarchistyczny reform nigdy nie uzna istniejącego porządku, zaś każda zmiana, każde zwycięstwo, każda reforma zostanie wyrwana wrogowi, co w pewien sposób zbliżało Malatestę do anarchosyndykalistycznej koncepcji walki na dwóch poziomach – walki o cele doraźne oraz rewolucyjne. Dodawał przy tym, iż anarchiści będą także reformistami w społeczeństwie jutra, tj. w takim którym zatriumfuje wolność, walcząc przeciwko wszystkim tym, którzy pragną tę wolność zniszczyć²⁶.

Jednocześnie anarchizm pozostaje rewolucyjny, albowiem pragnie nie zmiany, lecz likwidacji wszystkich opresyjnych, reprodukujących *status quo* oraz wyzyskujących instytucji, pasożytowania na ludzkiej pracy, a także wszelkiej niesprawiedliwości. Rewolucja nie może jednak nadejść jak za naciśnięciem guzika. Wszak anarchiści nie mogą się jednak biernie przyglądać się rzeczywistości społecznej, ograniczając swą rolę wyłącznie do komentatorów i krytyków. Przede wszystkim nie można czynić niczego

²⁵ E. Malatesta, *Anarchism and Reforms*, w: E. Malatesta, dz. cyt. s. 80.

²⁶ Tamże, s. 81.

cy proletariuszy. Naturalnie, nie zawsze czyni to poprzez otwarte represje – częściej pełni tę rolę pośrednio, poprzez prawo, demonstrację siły, kulturę oraz dyskursy. Stanowi to jednocześnie o przyczynie, dlaczego musi zostać zniesiony, co z kolei wskazywać ma na konieczność przystąpienia do walki politycznej²², tym bardziej iż zniszczenie władzy politycznej i kapitalizmu musi nastąpić jednocześnie – kapitalizm nie upadnie tak długo, jak długo istnieje będzie rząd[23].

Nie wolno bowiem zapominać, jak wskazywał Malatesta, iż rząd posiada monopol na stanowienie prawa, w tym również tego określającego oraz regulującego warunki życia społecznego. Może również określać – naturalnie, wyłącznie formalne – granice wolności obywateli. W praktyce jednak jest ono tworzone oraz stosowane w celu wsparcia kapitalistów, a także zwiększenia ich przewagi względem klasy robotniczej. Jedynym ograniczeniem dla władzy i możliwości stosowania przymusu przez rząd jest opór jaki stawiają obywatele, który w istocie istnieje zawsze, gdyż rząd ze swej natury nie uwzględnia potrzeb oraz interesów mas. Posiada to kluczowe znaczenie, albowiem kiedy opór słabnie, rząd przechodzi do ofensywy, skupiając się już tylko i wyłącznie na interesach kapitalistów oraz uprzywilejowanej kasy administracyjnej. Kiedy jednak protesty są żywe, zagrażające rządowi, wtedy ten albo ulega, albo ucieka do represji, przy czym represje zagrażają wybuchowi powstania. Ustąpienie z kolei powiększa aspiracje mas, poprawia ich pewność siebie, co tylko pogłębia podział pomiędzy władzą a wolnością. Sprawia to, że anarchiści winni działać na rzecz ograniczenia omnipotencji tej władzy, jej arbitralności, prowadząc zarazem do ograniczenia przywilejów rządzących oraz kapitału. Walka ta prowadzona musi być jednak z zewnątrz rządu, nie zaś z wewnątrz. Nie może być równocześnie nakierowana na reprodukcję *status quo*. Musi być prowadzona oddolnie, na ulicach, we wspólnotach, itd. Dlatego też – jak jednoznacznie deklarował włoski anarchista – anarchiści nie mogą zaakceptować żadnego projektu legislacyjnego²³.

W istnie nietszcheańskim duchu Malatesta przekonywał, iż każde osłabienie rządu, każda kolejna zdobycz winna być zdobyta samodzielnie. Jak bowiem wskazywał, da to większą siłę w walce, umocni przekonanie, iż państwo stanowi wroga, z którym nie można zawierać pokoju. Zarazem nie wolno zapominać, iż spadek siły rządu charakteryzować się będzie ograniczeniem liczby bolączek trapiących społeczeństwo²⁴. Między innymi dlatego

²² E. Malatesta, *An Anarchist Program*, w: R. Graham (wybór), dz. cyt., s. 404-405.

²³ Tamże, s. 406.

²⁴ E. Malatesta, *Towards...*, w: S. G. Pugliese (wybór), dz. cyt., s. 80.

łosnym poziomie materialnym, intelektualnym oraz moralnym. Dodatkowo pomiędzy człowiekiem a społeczeństwem zachodzi relacja zwrotna. Mówiąc wprost – z jednej strony to ludzie tworzą społeczeństwo, z drugiej jednak, to społeczeństwo tworzy ludzi. W następstwie powstaje swojego rodzaju błędne koło, gdyż aby dokonać transformacji społecznej człowiek musi być zmieniony, ale aby dokonać transformacji człowieka, ład społeczny także winien zostać zmieniony¹³.

Od strony praktycznej włoski filozof stawiał sprawę jasno – aby anarchia zatryumfowała niezbędne jest zaakceptowanie postulatów wolnościowych przez większość społeczeństwa. Stąd też anarchiści winni prowadzić własną politykę, szukać rozwiązań, zastanawiać się nad organizacją społeczną, przedstawiać alternatywę. Przede wszystkim nie mogą zachowywać się biernie wobec działań innych, ograniczając swą rolę wyłącznie do roli malkontentów¹⁴.

Położenie proletariatu, nieświadomość, nieznanostwo innego życia, socjalizacja, etc. sprawiają, iż wielu najmitów nie kwestionuje swego położenia i daje pełne przyzwolenie na wyzysk oraz władzę kapitalistów. Dlatego też konieczne jest stopniowe przekształcenie środowiska w celu wniesienia całej ludzkości na niezbędny poziom rozwoju intelektualnego i moralnego oraz aby zanieść anarchię¹⁵.

Wszak nie powinno nas to doprowadzić do założenia, jakoby Malatesta odrzucał akt rewolucyjny, uznawszy go za zbędny. Wręcz przeciwnie, jest ona niezbędna w celu likwidacji wszelkich sił broniących wyzysku, przywilejów oraz ciemnienia. Nie może to być jednak zwykły bunt, akt sprzeciwu, bez zastanowienia się odnośnie przyszłości, bez wizji zmian, bez uwzględnienia tego co należy robić, oraz przede wszystkim perspektywy pozytywnego działania – w przeciwnym razie będzie to wyłącznie zwykły akt przemocy¹⁶.

Demokracja i państwo

Jak już zostało wskazane, E. Malatesta aprobował stanowisko Rockera dot. konieczności podjęcia walki o prawa polityczne, przy czym w przeciwieństwie do niemieckiego teoretyka anarchosyndykalizmu, nie wskazywał na

¹³ Tamże.

¹⁴ E. Malatesta, *Post script to Let's Demolish - and then?*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 70.

¹⁵ E. Malatesta, *An Anarchist Program*, w: R. Graham (wybór), dz. cyt., s. 401.

¹⁶ E. Malatesta, *Let's Demolish - and then?*, w: E. Malatesta, dz. cyt. s. 68.

znaczenie ich urealniania w istniejącym porządku, lecz na walor edukacyjny prowadzonej walki. Jednocześnie, w czym znowuż zbliżał się do Rockera, wskazywał, iż z nawet najgorsza demokracja jest jakościowo zawsze lepsza od najlepszej dyktatury, pomimo iż wprost deklarował, iż demokracja jest zwyczajnym oszustem, które w żaden sposób nie zmienia ani położenia mas, ani nie zmienia obiektywnego charakteru państwa, które pozostają narzędziem w rękach oligarchii, klik oraz uprzywilejowanych ekonomicznie kast. Wszak jej jakościowa przewaga nad dyktaturą objawia się tym, iż jest to ten rodzaj kłamstwa, który wymusza czynienie pewnych pozorów przez rządzących, a przez to narzucane są pewne oraz drobne ograniczenia na arbitralną władzę kapitału¹⁷.

Mylne byłoby założenie jakoby Rocker zaaprobował walkę polityczną w znaczeniu walki o władzę polityczną. Ten rodzaj zmagania kategorię odrzucił i negował, wskazując, iż każde zdobycie władzy – nawet przez najbardziej szczerych i fundamentalistycznych socjalistów – legalne bądź nie, niesie za sobą destruktywne konsekwencje dla wolności oraz dla samego stronnictwa. W przypadku socjalistów wiązałyby się to z koniecznością zrezygnowania z części swych koncepcji i moralnych skrupułów, stanowiąc asumpt dla powstania nowej uprzywilejowanej klasy oraz tłumienia każdej formy oporu i sprzeciwu¹⁸.

Walka polityczna

To co dotychczas zostało powiedziane jasno wskazuje nam, iż wedle Malatesty podstawowym zadaniem w walce emancypacyjnej prowadzonej przez anarchistów jest budzenie świadomości czy też mówiąc wprost – osiągnięcie hegemonii politycznej przez anarchistyczne dyskursy, które przygotowują ludzkość na akt wyzwolenia, na likwidację istniejącego porządku społeczno-ekonomicznego. Wszakże, jak wskazywał filozof, działania propagandowe mogą się okazać niewystarczające w tej strategii. Te nade wszystko winne rozszerzać zakres aspiracji społecznych; pogłębiać pragnienie wolności, równości oraz sprawiedliwości; budzić ducha buntu przeciw niesprawiedliwości, cierpieniu czy bycia ofiarą; a także zrodzić pragnienie lepszych warunków socjalno-bytowych. Naturalnym następstwem i rozszerzeniem działalności

propagandowej jest praktyka pogłębiająca te cele. Ów działalność praktyczna nie powinna być rozumiana wyłącznie jako np. tworzenie enklaw socjalistycznych wewnątrz istniejącego porządku, chociaż tym Malatesta także nadawał istotne znaczenie, lecz przede wszystkim jako prowadzenie walki o cele polityczne i socjalne, tym bardziej iż to sama walka jest najważniejsza, nie zaś jej rezultaty¹⁹.

Wynikało to z przeświadczenia włoskiego animatora o tym, iż sama walka przynosi określone rezultaty. Przykładowo wygrana najmitów zwiększa płace bądź też skraca tygodniowy czas pracy, co przekłada się na to, iż robotnicy zyskują więcej czasu oraz energii na refleksje, a także podnosi ich aspiracje. Przegrana zaś, zmusza do analizy przyczyn klęski, uwydatniając znaczenie organizacji, solidarności i większej aktywności. Obie jednak ilustrują, iż do pełnego oraz ostatecznego zwycięstwa konieczna jest likwidacja kapitalizmu. Podkreślenia wymaga, iż płace, czas oraz warunki pracy stanowią konsekwencję walki klas. Z jednej zatem strony, kapitalista pragnie zmusić pracownika do jak najdłuższej, najbardziej wyczerpanej i za jak najmniejszą stawkę pracy, aby osiągnąć jak największą wartość dodatkową. Pracownik z kolei przeciwstawia się temu, starając się pracować jak najkrócej i za jak największą płacę jak to możliwe. Tam gdzie robotnicy nie stawiają żadnych żądań oraz oporu, po prostu akceptując dyktowane im warunki, te wkrótce przemieniają się w bestialskie. Z kolei tam gdzie robotnicy przepełnieni są ideą i nade wszystko wiedzą jak żyć po kapitalizmie, czyli tam gdzie stawiają opór i odmawiają pracy, kapitalista zmuszony jest do ich szanowania, zaś warunki życia stają się znośne²⁰.

Walka klasowa winna być prowadzona aktywnie oraz permanentnie. Nieustannie należy przeciwstawiać się kapitalizmowi, albowiem każde – nawet to najmniejsze – zwycięstwo robotników z wyzyskiwaczami, stanowi ogromny krok naprzód, krok ku Anarchii. Równocześnie powinno to służyć rozszerzaniu żądań i pragnień roboczych w celu intensyfikacji walki klasowej. Każdego tego rodzaju zwycięstwo powinno być postrzegane jako zwycięstwo nad wrogiem, a nie ustępstwo z jego strony za co wdzięczni winniśmy mu być. Dzięki temu najmici gotowi się staną do przejęcia środków produkcji, które kapitaliści im ukradli, czyniąc to nawet siłą²¹.

Istotną stroną w konflikcie klasowym jest rząd, który z racji, iż stanowi narzędzie w rękach burżuazji, uniemożliwia poprawę warunków życia i pra-

¹⁷ E. Malatesta, *Democracy and Anarchy*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 77.

¹⁸ E. Malatesta, *Neither Democrats, nor Dictators: Anarchists*, E. Malatesta, dz. cyt. s. 75.

¹⁹ E. Malatesta, *An Anarchist Program*, w: R. Graham (wybór), dz. cyt., s. 402.

²⁰ Tamże, s. 403.

²¹ E. Malatesta, *Anarchism and Reforms*, w: E. Malatesta, dz. cyt., s. 81.